Nr. 40. SOSNOWIEC, dnia 6 października 1935 roku. Rok II.

DODATEK PARAFJALNY

Jednajcie prenumeratorów prasy katolickiej.

do TYGODNIKA „NIEDZIELA"
Parafja Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny.

Apostołem bądź, nietylko czytelnikiem.

Porządek nabożeństw

w Kościele Parafjalnym Wnieb. Najśw. Marji Panny.

Niedziela XVII po Świątkach (6 X).

g. 6. Prymarja — ks. kan. Jankowski, nauka — ks. Mgr. Brodziński.

g. 8. Msza św. z nauką — ks. Łopaciński.

g. 9,30. Msza św. dla szkół — ks. Jung, nauka ks. prof. Piwnicki.

g. 11. Suma — ks. Prof. Giebartowski, kazanie — ks. Łopaciński.

g. 12,30. Msza św. z nauką — ks. Prof. Giebartowski.

g. 15,30. Nabożeństwo różańcowe — ks. Łopaciński, nauka — ks. Jung.

g. 7,30 W kaplicy więziennej Msza św. z nauką — ks. Jung.

Od g. 18 dnia 5 X do g. 18 dnia 12 X dyżury pełni ks. Łopaciński.

Kalendarzyk Zebrań.

Niedziela dnia 6.X godz. 12,15 Propagandowe Akcji Katolickiej, godzina 15 Swietlica K. S. M. Zeńskie.

Poniedziałek dnia 7 bm. godz. 19 Zbiórki zastępu I druchny Witkowskiej i II druchny Jastrzębskiej.

Środa dnia 9 bm. godzina 18—19 Bibljoteka Parafjalna, godz. 19 Kurs robót K. S. M. Zeńskie.

Czwartek dnia 10 bm godz. 19 Kurs Wykształcenia Religijnego.

Piątek dnia 11 bm. godz. 17 Stow. Pań czynnych św. Wincentego à Paulo, godz. 19 Chór K. S. M. Zeńskie.

Komunikaty.

W niedzielę dnia 6 X o g. 10,30 rano z racji odpustu M. B. Różańcowej na Pogoni, wyruszy kompanja z kościoła naszego na Pogoń pod przewodnictwem ks. Junga.

Powrót kompanji z Pogoni nastąpi punktualnie o g. 14,30 również pod przewodnictwem ks. Junga.

Drodzy w Chrystusie Panu Parafjanie.

Niedziela XVII po Świątkach

dnia 6 października.

Uroczystość M. B. Różańcowej.

Opowiadają o pewnym prezydencie jednej z republik południowej Ameryki, że gdy wraz z rodziną odmawiał, jak to było u nich w zwyczaju różaniec, nastąpiło nagle trzęsienie ziemi. Dom zatrząsł się a przeraźliwy łoskot i huk dochodzący z ulicy, przerwał narazie modlitwę. Przestraszone cór i prezydenta pobiegły ku drzwiom, aby się dowiedzieć co się stało. Lecz surowy ojciec zatrzymał je i dopiero po skończonej modlitwie mogły pójść zaspokoić swoją ciekawość.

Ze zgrozą i największem przerażeniem zobaczyli, wszyscy, że całe miasto przedstawiało jeden ogromny stos gruzów i zburzonych budynków. Jedynie dom prezydenta stał cały i nienaruszony wśród tego straszliwego morza ruin i trupów. Z nieopisanem wzruszeniem padła cała rodzina na kolana i dziękowała Matce Najśw. za cudowne ocalenie.

Swiat dzisiejszy przeżywa obecnie w moralnem znaczeniu podobną katastrofę. Nietylko ruina gospodarcza dręczy narody, groźniejszem nieszczęściem dla ludzkości jest upadek moralności i cnoty. Zycie rodzinne niszczeje i zanika, gmach jego wewnętrznej spoistości drży, chwieje się i trzeszczy we wszystkich węgłach, kątach i na wszystkich rogach.

Szukamy sposobu jakby ratować rodzinę: otóż wyżej podany przykład wskazuje nam środek dzielny i niezawodny, a tylekrotnie wypróbowany doświadczeniem przeszłości. Tem cudownem lekarstwem na dzisiejsze choroby wieku jest modlitwa różańcowa, — albo wogóle wspólna modlitwa. Cóż powiedział Zbawiciel o wspólnej modlitwie? „Tam gdzie dwoje lub troje zgromadzą się w Moje imię, tam będę między nimi". A jeżeli Jezus znajdzie się wśród rodziny, to również będzie tam Jego duch, Jego błogosławieństwo, Jego łaska, Jego miłość i Jego pokój.

Niechaj więc rodziny katolickie dbają ze szczególną troskliwością o wspólną modlitwę w swoich rodzinach. Teraz w październiku niechaj nią będzie w myśl polecenia Ojca św., różaniec. — Różaniec jest modlitwą miłości. Każda rodzina łączy się z sobą nietylko przez wspólność mieszkania, przez wspólność stołu, ale przedewszystkiem najgłówniejszym węzłem łączności rodzinnej powinna być wspólna modlitwa i wspólna służba Boża.

W domach, gdzie rodzina odmawia wspólnie wieczorną modlitwę, tam napewno mieszka duch Boży, duch miłości i pokoju. Niejeden może powie: wieczorny różaniec jest zbyt jednostajny i nużący. Może dlatego tak mówisz, żeś ty sam obojętny dla modlitwy, odmawiasz różaniec bezmyślnie i mechanicznie. Pominąwszy już cały cudownie piękny świat myśli i rozważań, jakie nam przedstawiają tajemnice różańca, to czyż sama modlitwa Pańska nie podnosi duszy wierzącej w gorącej miłości do swego Boga i Pana — czyż ją nie napełnia słodką pociechą, że się jej Ojcem nazywać pozwala? Zaś każde „Zdrowaś Marjo" jest nowem serdecznem, dziecięcem pozdrowieniem naszej Matki Niebieskiej — jest wyciągnięciem rąk do potężnej a najłaskawszej Królowej, aby otrzymać od niej nowe dary, nowe łaski i błogosławieństwa tak nam potrzebne na życie walki i na godzinę śmierci. A jeżeli dziecko prosi swej Matki powtarzając swą prośbę z ufnością pięćdziesięciokrotnem błagalnem wezwaniem, to czyż ta Matka może mu odmówić?... Przenigdy. Zaiste, różaniec jest prawdziwie błogosławioną, idealną wspólną modlitwą wieczorną dla każdej rodziny katolickiej. Jeżeli pilna praca lub inne naglące okoliczności nie pozwalają na całą cząstkę różańca, to przynajmniej starajmy się odmówić choćby jeden dziesiątek.

Dobrze i pobożnie odmawiany różaniec stał się już nieraz dzielnym środkiem wychowawczym. Oto następujący przykład z życia opowiada o pewnej matce, która po śmierci męża pozostała sama z jedenaściorgiem dzieci. Należało je wyżywić, odziać, wychować. Odważna niewiasta zaufała Bogu i Jego Matce Najśw. i wywiązała się sumiennie

ze swych obowiązków. Wszystkie dzieci stały się jej pociechą i chlubą. Na pytanie w jaki sposób podołała temu ciężkiemu zadaniu, wyciągała staruszka różaniec, a pokazując go odpowiadała z wzruszeniem: „Tym różańcem wychowałam moje dzieci“.

Jeżeli i wam drogie matki sprawiają niekiedy kłopot „dzisiejsze“ dzieci, zuchwałe i samowolne, nie dręczcie się, nie rozpaczajcie, ale czemprędzej chwyćcie za różaniec! On i dzisiaj jeszcze działa rzeczy cudowne...

Spieszmy więc wszyscy do Różańca. Zwłaszcza w miesiącu październiku niechaj Różaniec zdobi ręce wszystkich wiernych.

Jako w porze wiosennej—w maju, tak i teraz jesienią w miesiącu październiku — o ile możności — uczęszczajmy licznie do kościoła na wspólne nabożeństwo Różańcowe. A jeśli nie możemy pójść do kościoła — odmawiajmy Różaniec w domach naszych.

W miesiącu październiku niechaj zakwitną jaknajliczniej te Róże duchowe Marji — tak zwane — Kółka Żywego Różańca.

Nietylko po wsiach, ale i po miastach, nietylko wśród dorosłych, ale i wśród młodzieży i dzieci szkolnych niechaj powstaną nowe Kółka Żywego Różańca. Stare zaś — już dawniej istniejące — niech się ożywią i wszyscy wspólnie i radośnie cześć Marji niechaj w Różańcu głoszą.

Miljony wiernych, złączonych tą wspólną modlitwą różańcową i zorganizowanych w Kółkach Żywego Różańca — to wielka potęga duchowa.

To zaiste — wielka Armja Różańcowa, która rozporządza siłą nadprzyrodzoną i wiedzie ku zwycięstwu. *Proboszcz*

Wiadomości.

Zarząd Parafjalnej Akcji Katolickiej.

Zarząd P. A. K. organizuje w dniu 13 bm. „Dzień Dobrej Prasy“, prosi przeto wszystkich katolików, którym leżą na sercu sprawy kościoła katolickiego i rozwój dobrej prasy o wzięcie jaknajliczniejszego udziału, dając w ten sposób dowód zrozumienia potęgi prasy katolickiej.

Cud wiary i polskości w Ameryce Południowej.

Popierajmy także „Światowy Związek Polaków Zagranicą“, który, założony przeszłego roku na Sejmie Polonji Zagranicznej, chcąc złączyć całe nasze wychodźtwo w jedną wielką rodzinę polską; wzniosłe to zadanie spełni on jednakowoż tylko wtedy, jeżeli zawsze i wszędzie liczyć się będzie z głęboką wiarą, jaką ożywiona jest olbrzymia większość naszego wychodźtwa we wszystkich krajach. Przedewszystkiem módlmy się za nasze wychodźtwo, aby nadal wytrwało w wierze świętej i miłości względem Ojczyzny, i coraz lepiej spełniło na szerokim świecie swoje posłannictwo dla Kościoła św. i dla Polski. O tę modlitwę szczególnie mię prosili nasi rodacy, wiedząc, że ona nas łączy w Bogu, który jest źródłem jedności i miłości.

A nareszcie wytężajmy wszystkie siły, byśmy w Polsce tak, jak oni na obczyźnie, dokonali cudu wiary i cudu polskości. Bo im silniejsza duchem wiary i duchem polskim będzie nasza Ojczyzna, tem skuteczniejszą będzie mogła otaczać opieką wychodźtwo, tem łatwiej będzie mogła w łączności z niem spełnić swoje dziejowe posłannictwo w tych przełomowych czasach, kiedy z wiecznych sił Bożych, działających dziś z większą, niż kiedykolwiek mocą na świecie, ma się przemienić oblicze ziemi, ma powstać królestwo Chrystusowe. Amen.

W obronie wiary.

(Odpowiedzi na zarzuty).

Religja chrześcijańska jest niemoralną, bo wierzącym obiecuje nagrody a odstępcom grozi karami!!!

Trzeba być chyba masonem lub idjotą, uważającym się za wynalazcę nowej religji (z niczem nie łączącej i w nic nie wierzącej), by mówić takie brednie, a tylko papugą, by je powtarzać.

Religję katolicką streszczają następujące słowa Jezusa, zawarte w Ewangelji: „Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, ze wszystkiej duszy swojej i ze wszystkich sił swoich“ — to jest pierwsze przykazanie; a drugie podobne jest temu: „Będziesz miłował bliźniego swego jak samego siebie“.

Tu jest wszystko! — Boga należy czcić i miłować tylko dla Niego, a bliźnich miłować dla Boga; bo gdybyśmy czynili to dla nich samych, niektórych z nich, złych lub obojętnych, nie miłowalibyśmy należycie.

Człowiekowi, jako istocie ograniczonej umysłowo, trzeba uwidocznić następstwa jego czynów. Ponieważ zaś Kościół posiada Prawdę i istnieje poto, by jej nauczyć, więc powiada: „Po życiu ziemskiem ludzi dobrych, jako nagroda czeka niebo, a złych spotyka kara piekielna“. Jeśli tak jest rzeczywiście, czemubyś chciał, by nie mówiono tego ludziom? I czemu, powiedz, to podwójne twierdzenie o niebie i piekle ma być niemoralne, gdy jest słuszne?

c. d. n.

Związek małżeński zawarli.

Dnia 28.IX 1935 r. Marjan Cichoń z Władysławą Grzesik.

Jan Dłutek z Zofją Włosek.

Dnia 29.IX 1935 r. Franciszek Osman z Marjanną Brzeźniak.

Zmarli.

Dnia 21.IX 1935 r. Janina Sumiga, l. 22.

Dnia 22.IX 1935 r. Adolf Andrzej Kulpa, l. 34.

Dnia 25.IX 1935 r. Emilja z Wiechowskich Kita, l. 51.

Rocznice zaślubin.

Dnia 7.X 1935 r. Jan Nowak z Marjanną Cak.

Jan Chawiński z Teofilą Birecką.

Prokop Fedoriuk z Marjanną Wątorek.

Dnia 13.IX 1935 r. Michał Dawiskiba z Wandą Byszewską.

Antoni Czajkowski z Wandą Klimczak.

Mieczysław Pawłowski z Heleną Garbaczyńską.

Rocznice zgonów.

Dnia 8.X 1935 r. Roman Majchrzak, lat 42.

Dnia 13.X 1935 r. Zofja z Łyjków Kołaczek, lat 44.

Związek małżeński zamierzają zawrzeć następujące osoby:

Roman Bresch, k. z Szopienic z Anną Pałka, p. zam. Piłsudskiego 63, zap. 3.

Jan Kowalczyk, k. zam 3-go maja 22 z Emilją Gielniewską, p. zam. 3 maja 22, zap. 3

Andrzej Kaciński, k. zam. Warszawska 10 z Agnieszką Składowską, p. z Królowej Woli, parafji Inowłodz., zap. 3.

Stanisław Lisowski, k. zam. Daleka 6 z Zofją Lewandowską, p zam. Piłsudskiego 132, zap. 2.

Andrzej Drabiński, k. zam. Dęblińska 11 z Hanną Kraszewską, p. z Brzozowej, par. Sobieszyn, zap. 2.

Kazimierz Wideryński, k. zam. Kordonowa 4 z Janiną Lenard, p. zam. Wiejska 35, zap. 2.

Stanisław Adamczyk, k. zam Towarowa 7 z Janiną Nawrot, p. zam. Towarowa 7, zap 2.

Wiktor Blacha, k. zam. Daleka 28, z Ireną Muszyńską, p. zam. Daleka 36, z. 2.

Józef Sojka, k. zam. Katowice-Bogucice z Marją Garczarczyk, p. zam. Sienkiewicza 5, zap. 2.

Antoni Markiewicz, k. zam. w Starym Sielcu z Stanisławą Rybczyńską p. zam. Piłsudskiego 82, zap. 2.

Marcin Bigaj, k. zam. Grabowa 1 z Bronisławą Grabowską, p. zam Grabowa 1, zap. 2.

Redaktor: Ks. Teofil Jankowski. — **Wydawca:** Sekretarjat Parafji Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu.

Sosnowieckie Zakłady Graficzne Sp. z o. o. Sosnowiec, Warszawska 8, tel. 1-93.